II






Kochany Piotrusiu!



iego

Najpierw daruj mi że tak dawno nie pisał do Ciebie — i że dotychczas nie podziękowałem Ci za pamięć Twoją i dobroć szczególną. —
Za te strucle, którą w cichości ducha zjadłem w Ciebie pomału — a która taka była doskonała — i tak mi smakowała nie powiem że dlatego że od Ciebie bo to komplement za trywialny. ale że z tak daleka do mnie przywędrowała przypominając mi nasze rodzinne pamiątki i zwyczaje. —
— Bardzo mi dziwno nawet piszesz w swoim liście — które wszystkie Twoje są studem primo — od kolegów malowania uczyć mi się polecasz — a ja z żadnym z nich nie mieniam się — chociaż mi dawali z tak góry — dalej — myślisz że tu jak w Krakowie — co tak poczciwy nasz Mistrz taki dobry i przystępny, tutejsi wyperfumowani dygnitarze sztuki nie troszczą się o uczniów — a sztukę traktują

przez (glansowaną wykwintną konwencyonalizmów. – Pan Lehman pozwolił mi malować – ale to nie wszystko jedno – w szkole takie są głupstwa i awantury dzieją się u nich co między temi głupiemi i ordynaryjnemi chłopcami trudno żyć w siebie w sztukę. to też i sztuka kapitalnie u nich tyje. – jeszcze nie widziałem szkolnego malowania żadnego – które by mi się podobało – i któregoby było coś więcej jak nieme studya zwyczajne. – 20 malarzy u nas maluje z tą samą siłą – z tem samem brudnem tonem i z tą samą złą manierą mydlaną. –

Ja też w szkole rysuję tylko od czasu do czasu malować będę – ale z panem Lehmanem staram się rzadko widywać bardzo – bo ten stary jest taki jak wszyscy w szkole – szkoła sztuk pięknych jest tak szkołą jak np. gimnazyum

-ci ostają medale a pilnie chodzą - ale
tabrzy niemniej to ciemne i niewiedzą czego
szukać! - To też te prix de Rome
z Rzymu - gdy już są po za szkołą
tylko paskudztwa przysyłają. -
- Ja nie chodzę na wykłady - rysuję pilnie
i to mi dużo pomogło i w malowaniu
- na ~~ot~~ żadne nagrody nie liczę - to ~~to~~
dzieciństwo = w domu szkicuję sobie - rzeczy
które z natury podbierać będę gdy wiosną
znajdę sobie pracownię. -
Wtedy zacznę już pracować nad obrazem
chodząc mimo to do szkoły. - Ciepło
ciągle drogi - pani Duquesne zdrowa
- Ściskam Cię mocno i serdecznie.
Dziadzi Szymanowskiemu rączki
odemnie ucałuj. -
Kochaj mnie i pamiętaj
o mnie.
Jacek. —

Jeżeli będziesz widział p. St. Polanowsk.
uściskaj mu ode mnie życzenia
nowego roku i poleć mnie jego sercu.
- Co tam słychać mój drogi. Do pana
Gryka pisałem a on nic mnie nie
odpisuje czy chory czy co takiego.
Do Matejki pisałem na nowy rok.
Co ty porabiasz mój drogi kochany
Piotrze. ach jak ja myślę kiedy my
się z nowu zobaczymy - i jak się załatwi
ta wędrówka moja - czy z pożytkiem dla
mnie czy z pociechą wewnętrzną
dla Ciebie

Twój

Jacek

30 X 1877 3

Kochany Piotrze. –

Je m'en fiche co mówi ten-ów albo dziesięć – idę w swoim kierunku i może gdzieś dojdę – cudzych drabin używać nie myślę – i wolę z kółkami w biegu i w górę jak po kółkach cudzych – na ondre wszystko. – Nic mnie nie dopieka nic dolega – jestem zdrów – oczyszczony jestem się z grzechów – i z brudów – do spowiedzi chodzę – i modlę się. – Pan Matejko słaby teraz – o nic się go pytać nie będę. co do Twoich zleceń sam się zapytaj

historanie.- Maluję nie wielki obrazek
sukienna ruska taka kanwa skromniejsza
by mi się udała - i lica także wytrwanej
mej Drogiej.- Dokąd się przenosisz co
w cieple stęskni do mies. Araba odeślij
mi naraz z Rysunkami.-
Mógłbyś swoją głową karai a fotografami
zrozumie się z mojego brzegania.-
przecież to obiecałeś.—

Bywaj zdrów.- Jacek.-

4



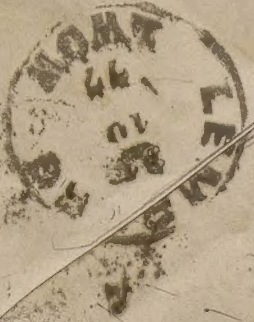

Lwów.

J. W. Hubal. Piotr

Dobrzański.

w Namiestnictwie

12 Ulica
Pańska 3 piętro





15/1884

45

5



Ś. P.

# JULJAN TARNAWA MALCZEWSKI

B. PISARZ DYREKCYI SZCZEGÓŁOWEJ

**TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO**

w dniu 24 Grudnia (5 Stycznia) 188³/₄ r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 65.

*Eksportacya zwłok odbędzie się ze wsi Gardzienice do Kościoła parafialnego w Ciepielowie w Poniedziałek t. j. 26 Grudnia (7 Stycznia) r. b. o godzinie 3 po południu; Nabożeństwo zaś Żałobne i pochowanie zwłok tamże, odbędzie się we Wtorek t.j. 27 Grudnia (8 Stycznia) t.r. Pogrążona w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.*

*Печатать дозволено — г. Радомъ Декабря 23 дня 1883 г. Полицiймейстеръ ДОБРОВОЛЬСКIЙ.*
*Типо-Литографiя И. К. Тржебинскаго.*

6

въ г. Львовъ.





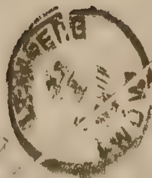


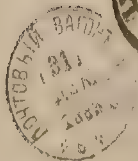
we Lwowie

JW Pan Piotr Hubal
Dobrzański

c. k. Komisarz

w namiestnictwie




ПОЧТОВЫЙ ВАГОН
31

24/3 1925

Lustawice.

Wielmożny panie
profesorze

- przepraszam że tak późno
dziękuję panu za polecenie
mnie pamięci pana dyrektor
Bochenka w swoim czasie
jestem panu bardzo wdzięczny
i obowiązany. A teraz udaję
się do W pana jako konserwatora
by pana objaśnić że
Ruiny Melsztyńskie są własnością
mojego wujcia Mayznera że
wielki ich nie niszczy ani rozbiera
ale owszem chroni i czuwa nad
niemi. Tylko ogniedzi chłopi

ro
cz
by
op
pa
ka
pa
ci
ca
i
ja
n
sa
g
ch

solią umyślnie donoszą i
czasem w nocy wyzuwają kamienie
by gdy gmina będzie poruszona
opieka nad ruinami mogło
paść, zrąbać drzewa i kraść
kamienie i glazy. Bo teraz
pan Maszner będzie właści-
cielem hipotecznym gruntu
całej góry i lasu broni tego
i niepozwala. Drogi panie
jak będzie wiosna i ciepło
najlepiej gdy pan konserwator
sam zobaczy. Melsztym
Grodzisko- na Zawadzie które
chłopi niszczą gruntownie i

odwiedził mnie - starego
artystę bardzo panu
oddanego - i wdzięcznego
ściskam dłoń Jego

Jacek
Malczewski.

9

Lusławice 28/3 1926

Wielmożny Panie!

List otrzymałem i bardzo
dziękuję. Cieszę się że
Drogi pan ma zamiar
mnie odwiedzić. Co
do reprodukcyi do pańskiego
artykułu - to proszę z nich
skorzystać - jakie pan prof wybierze
sobie..
Ściskam dłoń Szanownego
pana i zostaję z należnym
szacunkiem

Jacek Malczewski.

11

Kraków

Łobzowska 4

Jwpan prof

T. Szydłowski









[illegible]

Jacek
Malczewski

Lusławice 1926 - Luty 9.

14






Kraków

Łobzowska 4.

Wielmożny Pan profesor

T. Szydłowski

